GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 105

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 15 Kwietnia 1828 roku we Wtorek.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 14 Kwietnia 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Petersburg	—	—	—	—
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	608	—	—	—
Hamburg, 100 B. Tal: 2 mies.	924	—	921	—
Lipsk, 100 R. T. (n.k.)	633	—	—	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	—	—	—	—
Wiedeń, 100 złł. r. w 20 X 2 m.	423	—	—	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn. Ros. „ 100 rubli	176	15	175	9
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	9	20	6
ditto austrjackie . . .	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	82	15	82	
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast.				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto	4			90	

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

Rossia. — Ukaz cesarski, z dnia 10 przesłany do rządzącego senatu, wyraża: iż dozwoloném zostało jenerał adjutantowi, jenerałowi piechoty Bałaszewowi, na własne jego żądanie, i dla słabości zdrowia, uchylić się od obowiązków jenerała gubernatora Rjazaniu, Tuły, Woronezu, i Tambowa, z zachowaniem dotychczasowego stopnia członka rady cesarstwa. — Dymissjonowany Pułkownik Stempkowski wezwanym został na urząd prezydenta miast Kerczu i Ienikale. — Radca stanu Koczubej, szambelan J. C. Mości mianowany został wicegubernatorem kijowskim. — Podług ostatnich wiadomości z Stambułu, Porta, od czasu wyjazdu pana Ribeaupierre, używa wszelkich, będących w jéj mocy, środków dla uciśnienia naszych interesów kupieckich i ciemiężenia poddanych rossyjskich którzy, dla własnych swoich spraw, zostali w Konstantynopolu. Mnóstwo statków pod rossyjską banderą gwałtem przytrzymano, pomimo to, że posiadają potrzebne żeglarskie firmany; kapitanowie ich musieli sprzedać swoje ładunki za cenę dowolnie oznaczoną; niektórym nawet, część należytości téj wyliczono w nowéj monecie, któréj wartość o połowę jest mniejsza w porownaniu z monetą dawną, inni dotąd nic nie dostali. Przeszło stu poddanych rossyjskich musiało ustąpić ze stolicy, nie urządziwszy zupełnie swych interesów. Lista wygnańców własnoręcznie jest podpisana przez Sułtana. Między innymi, niejaki Bazyli Pagužin, kommissant tajnego radcy Demidowa (prikaszczik Demidowa), pod tem tylko ostatniem nazwaniem znajomy był w celnej komorze; gdy go przywołano przed urząd, gdy oświadczył imie swe i nazwisko, i gdy razem odebrano sułtański rozkaz wygnania rossjan, w liście wygnańców znajdował się następujący dodatek jego wysokości: „Bazyli Pagužin ma wyjechać, ale kommissantowi Demidowa dozwala się pozostać w Stambule“ jakoż, w skutek takiego postanowienia, Pagužin musiał opuścić stolicę. (D. P.)

Francja. — *Z Paryża dnia 5 kwietnia.* W dniu 30 marca zgromadzili się w liczbie 1100 wyborcy pierwszego obwodu Paryża w rotundzie pól elizejskich, w celu naradzenia się nad prawami kilku kandydatów do przyszłych wyborów. Gazeta Francji mówi z tego powodu w ten sposób: Rewolucja wybuchła. Otworzono znowu klub Jakobinów. Dzienniki fakcji zapełnione są opisem pierwszego posiedzenia. Zwołano tysiąc stu wyborów na pola Elizejskie. Urządzono bióro. Wygotowano przepisy. Rozdzielono porządek dzienny. Osadzono uroczyście na urzędach prezesów i sekretarzy mianowanych przez władzę tajną. Rozpoczęto spory we wszystkich przedmiotach, poprzedniczych wypadkach. Zrobiono proces rozmaitym zgromadzeniom politycznym zaszłym od epoki wznowienia Francji. Równie zrobiono proces samej Francji naganiając jéj, że była nieczynną w czasie wyrzucenia Manuela. Pokazały się nareszcie osoby których imiona znane są z czasów rewolucji i przywłaszczenia. Zeby zaś nas nieoskarżono, iż nam się marzy o obaleniu prawego porządku i przywróceniu bezrządu, przedstawiemy obraz takowego pierwszego posiedzenia nowego klubu jakobinów: „Rozpoczęto posiedzenie o godzinie 11, P. Daviller prezes oznaczył porządek dzienny. Wezwał jednomyślności na postanowienie zaszłe na zgromadzeniu poprzedzającem, ażeby kandydaci na przypadek uzyskania łaski królewskiéj podali się do dymisji. Poczem odsyłał listę kandydatów mię-

dzy któremi umieszczono jenerała Clauzel, jenerała Macieja Dumas, hrabiego Lavalette, P. Nitot i. t. d. (P. Boulai z Meurthe mianowany został w innym oddziale.) P. *Bourgeois*, dążąc do wyboru P. Nitot, wyrzucał jenerałowi Dumas, że miał rozmaite urzędy pod różnemi rządami, a przez to przyzwyczaił się do służenia władzy i. t. d. a co się tyczy Pana Tripier, że ten nieodpowiedział nadziejom jakie w nim położono. *P. Dumas* że należał do pierwszego urządzenia gwardji narodowej wspólnie z jenerałem Lafajette i że pod wszystkiemi rządami zachował uczucia wewnętrzne i trwałe jak przyjaciel wolności, i z téj drogi nigdy niezboczy (długie oklaski.) P. *Bourgeois* znowu mówił: Ze ci tylko potrafią dobrze sądzić o rządach, którzy do nich niewpływali. *P. Truelle* wezwał Pana Tripier do tłomaczenia się, dla czego niepodpisał protestacji, kiedy wykluczano Manuela. P. *Tripier*, że w czasie wykluczania Manuela bronił onego. *P. Chevallier* pytał czy prawda iż niechciał bronić Pana Constant przed trybunałami. P. Tripier nieprzypomina sobie tego. P. *Lavalette* przywodził iż utworzył gabinet tajny za dyrektorjatu. P. *Duval* mówił, że chce pozostać wiernym pod sztandarem przyjaciół wolności. P. *Cadet Gassicourt* narzekał, że Manuel ledwie tylko wspominany był w czasie wyborów po jego wykluczeniu. *Lacrettelle* bronił jenerała Dumas przywodząc iż służył pod Washingtonem. Tak więc, mówi taż gazeta Francji, zgwałcono widocznie prawa. Wzgardzono zuchwale ustawą i prawodawstwem. Prawo w artykule 8 z piątego lutego mieć chce, że król tylko sam zwoływać może zgromadzenia wyborców i żadne rozprawy niemają miejsca, że do elektorów należy tylko to, aby imiona swoje zapisywali. Kodex karny zabrania, oprócz pozwolenia rządu, wszelkiego zgromadzenia się więcéj nad dwadzieścia osób w rzeczach politycznych, gdy tymczasem zeszło się 1100 obywateli wśród samego Paryża. Któż to ich zwołał! konstytucja mówi, że król mianuje prezesów zgromadzeń wyborczych. Któryż z królów mianował Pana Darwillers prezesem oddziału na polach elizejskich? Co to za tajna władza urządziła przepisy i dzienny porządek? A nam powiadają o Montrouge i kongregacji! Zamykają nasze oczy przed władzą, która wśród Paryża zasiada oddzielnie obok władz konstytucyjnych, i dyktuje prawa całéj Francji. Wśród tych niebezpieczeństw, wszyscy zwrócone mają oko na ministrów. Lecz cóż oni czynią na odwrócenie niebezpieczeństw monarchji i dla zapewnienia wykonania praw? Co czynią trybunały? Jakaż siła moralna zajmie się wstrzymaniem tego potoku który wszystko ma zalać. Zwróćmy uwagę ministrów, niewiemy bowiem jakie są ich środki, lecz wiemy jakie ich powinności. Widziemy tedy że piękne wyrazy wstępu do ustawy zniszczają się. Gdy gwałt wydziera wolność słabemu rządowi, wtedy wolność publiczna jest w takiém niebezpieczeństwie jak i sam tron. (G. F.)

PORTUGALJA. — *z Lizbony dnia 19 marca.* — Minister wojny wydał w dniu 15 marca następujący rozkaz dzienny do wojska portugalskiego: „Dowiedziawszy się rejent, że ludzie źle myślący puszczają w wojsku pogłoski zatrważające go względem losu przyszłego, zaleca dowódzcom korpusów, niemniéj władzom wojskowym prowincjonalnym, aby pogłoski takie odpierali i wojsko zapewnili, że Infant rejent nie przestanie mieć największego szacunku dla żołnierzy, którzy nie zboczą z drogi honoru. Infant rejent wie, co wojskowi portugalscy zdolni są uczynić i co uczynili roku 1823, gdy szło o zniszczenie stronnictwa, które wywrócić chciało tron i ołtarz; nie wątpi więc, że wojsko portugalskie było by gotowe do równych poświęceń, gdyby bezbożni raz jeszcze starali się naruszyć te dwa przedmioty, dla narodu tak drogie; nakoniec będzie infant nieubłagany dla wszystkich wojskowych, którzyby przekraczali prawa cywilne i wojskowe, zwłaszcza, że uległość prawom jest pierwszym każdego wojskowego obowiązkiem.“ — Rejent przesłał w dniu 15 marca ministrowi spraw wewnętrznych następujący dekret: „Ja infant. Gdy prawa organiczne o wyborach nie są zupełne, a sposób wskazany w téj mierze przez dekret z dnia 7 sierpnia 1826 pokazuje się być niedostateczny, niepodobna więc zwołać niezwłocznie izbę deputowanych, aby nią zastąpić rozwiązaną. Z tych powodów postanowił rejent znieść wspomniony dekret z dnia 7 sierpnia i przepisać nową organizację, któréjby wypadkiem było postawić w zgodności instytucje, tak z ustawą konstytucyjną, jak z dawnemi zwyczajami królestwa, stósownemi dla monarchji, przezco by naród godnie mógł być reprezentowanym. Mianowaną została kommissja dla zatrudnienia się tak ważną sprawą, a ponieważ kommissja ta składać się powinna z osób, które mają bojaźń Boga, i które zarówno tron, jak ojczyznę miłują, przeto rejent wybrał do niéj na prezesa arcybiskupa Vizeu, a na członków pp. Vasconcellos, Emtigalhaes, Gujac, Gomez Ribeiro, wice hrabiego Santarem, Cruz de Carwalho, Frejre de Lucja, Ribejro Jarajwa, Friguero i radcę Costa de Sa. Ostatni będzie pełnił obowiązki sekretarza kommissji, któréj prace przełożone będą rejentowi.“ — Innym dekretem z dnia 18 marca nakazuje rejent ukarać sędziów, którzy pociągali do odpowiedzialności tak nazwanych absolutystów. Osnowa tego dekretu jest następująca: „Ponieważ rejent infant don Miguel otrzymał skargi przeciw sędziom, którzy niepomni na swój charakter, i uniesieni duchem stronniczym, od czasu powrotu rejenta nie przestawali wykonywać surowego despotyzmu i pociągać do odpowiedzialności przez procedurę gorszącą, takich obywateli, których jedyną jest zbrodnią, że są przywiązani do osoby rejenta i do monarchizmu, a które nigdy nie przedsiębrały nic przeciw spokojności publicznéj, przeto minister sprawiedliwości otrzymuje polecenie powzięcia w téj mierze wszelkich objaśnień, dla ukarania tych sędziów, według wszelkiéj surowości prawa.“ — Hr: Corpo Santo nie przyjął urzędu ministra spraw zagran., którego obowiązki również wice-hrabiemu Santarem zdawały się zatrudne w teraźniejszych okolicznościach. Minister skarbu ma również wziąć dymissję, a spodziewają się, że minister wojny pójdzie za jego przykładem. — Dnia 17 marca zgromadziły się w Lizbonie kupy ludzi i obchodziły pogrzeb ustawy. Władze nie stawiły im w tém żadnéj przeszkody. — Pospólstwo w Setubal w dniu 16 marca wydawało okrzyki przeciwne istniejącemu porządkowi. Żołnierze, właśnie co z Lizbony przybyli, połączyli się z załogą i zabili kilku wichrzycieli; niemało innych ra-

niono. Z wielką trudnością przywrócono w końcu porządek. Rząd wydał rozkaz pociągnienia dowódców do odpowiedzialności, i nie wątpią, że przynajmniéj otrzymają dymissje. (G. F.)

Turcja i Grecja. — Porta ma zamiar przenieść do innych prowincji całą ludność chrześcjańską w Tracji, zamknąć wąwozy góry Balkan, czyli Hemus palami i murowanemi szańcami, spalić miasta, miasteczka i wsie, położone nad brzegami rzeki Hebrus, nakoniec postawić w stanie obronnym miasta Adrjanopol i Enos. — Słychać, że dokoła Stambułu od siedmiu wieży, aż do portu, wykopany będzie wielki row, a przystęp do portu ma być utrudniony przez zatopienie starych okrętów. W obozie tak obwarowanym, myślą Turcy spokojnie patrzyć na spalenie swojéj stolicy, i mają już na przypadek inne plany, gdyby im do Azji ustąpić kazano. — Pasza smyrneński otrzymał od Porty rozkaz wypędzenia wszystkich Ormjan katolików pochodzących z małéj Azji. — Hrabia Capodistrias miał wydać rozkaz puszczenia na wolność wszystkich jeńców tureckich obojéj płci, jakoż wielu z nich przybyło już do Smirny. — Grecy zdobyli już warownię Wassilady, która jest przedmurzem twierdzy Missolungji. — Warownia Mettina ma być obrócona na więzienie stanu. — Jakkolwiek hr. Capodistjas z wielką energją i przezornością postępuje, jednak położenie jego jest bardzo trudne. — Flotylla turecka pod dowództwem Tahira, wypłynęła powtórnie z Dardanelów w pomoc Paszy smyrneńskiemu, który wylądować ma wojsko na wyspę Scio. — W prześladowaniu Ormjan katolików, najgorliwsi są xięża ormiańscy. — Porta miała wydać rozkaz, aby wszyscy katolicy uznawali nad sobą zwierzchność patrjarchy greckiego. (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

Wyjątek z opisów podróży pod względem politechnicznym odbytéj pieszo w czasie ferji roku 1823 *i* 1824, *przez Antoniego Hanna filozofji magistra, i preparatora w pracowni chemicznéj królewskiego warszawskiego uniwersytetu.* (*Dalszy ciąg*)

Instytuta Naukowe w *Wiedniu.* Z pomiedzy Instytutów naukowych zwiedziłem uniwersytet, konwikt (theresianum) akademją lekarską (Josephinéum), akademją inżynierów, i ich wszelkiego rodzaju zbiory, które przecież mówiąc w ogólności, znaszemi uniwersyteckiemi, tak co do kompletności jako też urządzenia, w porównanie pójść niemogą. Prawda że gabinet zoologiczny (nie należący do uniwersytetu) z kilkunastu tysięcy sztuk złożony posiada wiele exemplarzy rzadkich, i w tym względzie tutejszy przewyższa; ale też zato na porządku systematycznym w układzie, dla wygody i nauki odwiedzających, na pilném około zachowania exemplarzy staraniu, a szczególniéj na postaci prawdziwie naturalnéj, które w tutejszym widzieć można, zupełnie tamtemu zbywa.

Godnym zato podziwienia jest szacowny gabinet preparatów chirurgicznych w Josephineum z wosku robionych, który zapewne niewiele wcałéj Europie podobnych sobie liczy. Dokładność w robocie jaką się wszystkie szczegóły zalecają, dowodzi, iż sztuka może się zbliżyć do natury, kiedy wyrównać nigdy jéj podobno niezdoła.

Uniwersytet. — Uniwersytet co do zbiorów zdaje się najpośledniejsze trzymać miejsce. Obserwatorjum astronomiczne pomimo sławnych Rejchenbacha warsztatów, i narzędzi, pomimo tychże samych co i w Monachium (München) robotników, kilka staremi obywa się narzędziami i zaledwie 5 nowych i to małych posiada. Pracownia chemiczna tak jak wszystkich instytutów najgorzéj urządzona, podobna jest do opuszczonéj kuchni, na któréj ognisku zaledwie w dni uroczyste ogień zabłyśnie. Toż samo mówić można o ogrodzie, botanicznym. Niezamożny, dotego tak jest niesystematycznie i źle urządzony, że kilka gatunków jednego rodzaju po rozmaitych częściach ogrodu a nawet oddzielnych ogrodach szukać potrzeba.

Instytut politechniczny. — Instytut politechniczny, o którym pisma publiczne, a nawet i rocznik jego tyle dobrego głoszą godnym jest widzenia, godnym zastanowienia, już dla tego samego, aby się przekonać ile przy najzbawienniejszych chęciach od istotnego zamiaru przez źle obrane środki zboczyć można. Przez półtora miesięczny pobyt mój w tém mieście, poświęciwszy po kilka godzin (codziennie prawie) na obeznanie się ze wszystkiemi dotyczącemi go szczegółami przekonałem się, iż instytut ten pomimo najlepszego uposażenia, nie jest na tym stopniu na jakimby stać powinien. Warsztaty mechaniczne od Reichenbacha nabyte, zostające pod dyrekcją W. Jaworskiego Gallicjanina (który do teorji łączy dziesięcioletnią przeszło na warsztatach angielskich praktykę (*)) zamiast dostarczać narzędzi i modeli dla tegoż instytutu, zmuszone trudnić się robotą dla wysokich, zamienione zostały na fabrykę samych *Teodolitów.* Nauki przyrodzone lubo dla takiego instytutu najważniejszemi bydź by powinny przecież, tak jak wcałym tym kraju prawie wcałych Niemczech (wyjąwszy północne) na bardzo nizkim stoją stopnia. Niemasz tu wcale chemji technicznéj która wszakże na planie jest umieszczona, a z chemji ogólnéj, do technologji chemicznej przechodząc uczeń, niemoże bynajmniej tak bydź usposobionym, ażeby tejże z korzyścią mógł słuchać. Prócz tego Laboratorium technologiczne które z natury robót w nim przedsiębranych wiele miejsca wymaga, jest bardzo szczupłe, gdy przeciwnie pracownia chemji ogólnéj posiada go aż nadto, nawet zaopatrzona jest w zbytkowe apparaty i muzeum z kilku sal złożone, w którym wszakże prócz wielu naczyń z szkła czeskiego, i wielu pięknych (szczególniéj krystalizacyjnych) wyrobów chemicznych ale w darze ofiarowanych bardzo mało jest miejscowéj roboty.

Zbiór narzędzi fizycznych, lubo po wielu salach rozrzucony, małej jest bardzo we względzie naukowym wartości, a gabinet modelów prócz kilku machin do łamania

(*) *Jemu to ja i wszyscy Polacy w celu naukowym tam przybywający winni jesteśmy wszelką pomoc w przezwyciężaniu wszystkich trudności.*

lnu sprowadzanych z Anglji, dwóch stolików i kantorka w Nejwet (nad Renem) mogących wszędzie za wzór roboty stolarskiej służyć, tudzież modelów kilku machin hutniczych (lakierowanych) pełen jest starych modelów mostów, młynów, okrętów i wielu innych mniej potrzebnych teraz narzędzi. Zresztą gabinetu mineralogicznego i narzędzi astronomicznych jako jeszcze nieurządzonych, widzieć nie mogłem.

Co się tycze zbioru płodów krajowych w tymże instytucie 4 sale wypełniających, można wyznać, iż jest godny podziwienia. Jest on dowodem, iż przemysł tak fabryczny jako i rękodzielniany do najwyższego posunięty stopnia, nietylko zupełnie kraju potrzeby zaspokoić potrafi, ale nadto rywalizując w wyrobach z najsławniejszemi fabrykami angielskiemi i francuzkiemi, które w pewnym względzie jeżeli nie przewyższa to przynajmniej im wyrównywa może zapewnić, iż handel zewnętrzny co raz go więcéj udoskonalać i pomnażać będzie. Doskonałe przecież te wyroby nie są bynajmniej skutkiem istnienia tego instytutu, i bacząc na czas jego założenia, nawet nim bydź niemogą. Są one raczej dowodem konkurencji mnóstwa robotników i usposobienia pod jedném berłem zostających narodów, których szlachetna emulacja, a nawet i potrzeba prawie zmusza do składania pod sąd znawców swych wyrobów w tém miejscu, które kolebką razem i miejscem doskonalenia się przemysłu bydź powinno. Niedziw przeto, że z pomiędzy 30 przeszło miljonów ludności składającéj się z Austrjaków, Węgrów Włochów, Tyrolczyków, Czechów, Morawian, Szlązaków i Polaków (których także piękne wyroby koszykowe paryzkim wyrównywające ten zbiór zdobią,) narodów powiększej części przemysłowych, fabrykanci i rzemieślnicy, właśnie, jakby sami ten dobroczynny instytut własnemi wspierając siłami, najdoskonalsze wyroby swoje składają mu w darze, gdzie zarazem mają wystawę która co do celu w tém się od naszych różni, iż tu raz tylko w rok i to w czasie saméj wystawy o doskonaleniu się przemysłu narodowego przekonać, a zarazem najlepszych wyrobów krajowych i najtaniej nabyć można.

Tu wszystko zdaje się sprzyjać powinno wzrostowi rzeczonego instytutu, nauki w nim wykładane zasilane radami mnóstwa osób obecnych w wieloletnie uposażonych doświadczenie, pewniejszeby w postępie powinny robić kroki, i wzajemnie podawszy sobie ręce prędzéjby zbliżać się powinny do celu jaki dobroczynny monarcha, jaki naród sobie osiągnąć zamierzył. Tam jednak wcale się dzieje przeciwnie. Teorja sama gardząc doświadczeniem, usiłuje swém własném chociaż bladém tylko jaśnieć światłem, i dla tego też niedziw że niektórzy uprzedzeni o dobroci tego co jest obcém, niewymierzając sprawiedliwości dla swoich, straciwszy zaufanie, skarżą się iż słuchacze powiększej części z fabrykantów złożeni, psują im naumyślnie roboty, tak właśnie jakby ich o tej nieomylnéj prawdzie przekonać chcieli: że teorja w ten czas dopiero prawdziwej wartości nabiera, kiedy jest ściśle z praktyką połączona.

Godne są jeszcze widzenia dobroczynne zakłady rządowe jako to: wielki szpital publiczny, który dla kliniki uniwersyteckiej tam umieszczonéj liczne dostarcza przykłady, instytut położnicy bardzo dobrze urządzony, dom podrzutków, dom warjatów i lazaret wojskowy, w którym jest akademja Iózefińska dla kształcenia się wojskowych lekarzy, na koniec instytut weterynarji. Ostatni niedawno ukończony, lubo wielki gmach, ogrzany jest na wszystkie piętra, przez kilka tylko pieców w piwnicach umieszczonych, za pomocą ciągów.

Sposób ten czyli raczéj jego zastósowanie winniśmy W. Meisner prof: chem. techn. w instyt. polytech., który nietylko w tym instytucie, ale nadto w wielu fabrykach i domach prywatnych od kilku lat piece takowe urządza. Użyteczność takowego opalania, już kilkoletniém stwierdzona doświadczeniem, nie robi żadnéj wątpliwości, iż prócz zmniejszenia o $\frac{1}{3}$ materjału palnego przedstawia tę dogodność, że wszystkie miejsca zarówno mogą bydź ogrzane, i że w nich za pomocą ciągów dowolnie zmieniać można temperaturę (1). Słusznąby zdaje mi się rzeczą było, ażeby ten sposób ogrzania wraz z oświeceniem za pomocą gazu (po zdecydowaniu znawców), u nas przynajmniéj w gmachu uniwersyteckim mógł kiedy przyjść do skutku.

Sposób brukowania ulic. W sławném tém co do porządku mieście, gdzie nietylko na czystość, ale i na wygodę publiczną wzgląd mają, między innemi godny jest wspomnienia sposób brukowania ulic granitem kwadratowym, który nietylko co do do wygody, ale nawet trwałości wszystkie inne przewyższa. W kraju naszym obfitującym w kamień tego rodzaju, a przynajmniéj w stolicy, która ciągle z gorliwości rządu piękniejszą postać przybiera, gdzie codziennie tak obcych, jako i krajowców słyszeć się dają narzekania na niewygodne bruki, zdaje się być do naśladowania podobnym. W tym celu trzebaby się przed-wszystkiém wyrzec najfałszywszéj zasady brukowania na piasku, dla któréj to przyczyny prawie co pół roku potrzebna jest u nas reparacja, gdy przeciwnie tam, gdzie na żwirze brukują, zaledwo co 6 lat zdarza się tego potrzeba, w tenczas nawet nie dla usuwania się kamieni, ale dla zmieniania wytartych bywa przedsiębraną. Prawda, że bruki całe albo przynajmniéj trotoary z samych granitowych kwadratów czyli raczéj kostek (z których powierzchnia jednéj równo obrobionéj stopę kwadr: mieć zwykła), złożone, wymagają dosyć znacznych nakładów, ale koszta na tak częste teraźniejszych bruków reparacje, zapewnie są wielkie, a potém te w jednymże czasie i wszędzie niepotrzebowałyby być zakładane; obrabianie zaś kamieni łatwo zdaje się i tanio możnaby uskutecznić za użyciem do tego aresztantów, z pomiędzy których kilku (nawet w stolicy) bardzo zręcznie około tego pracujących widziałem. *(Dalszy ciąg nastąpi)*

---

(1) *Sposób ten cały wraz z zastósowaniem do najmniejszych mieszkań, opisany jest w rozprawie:* Die Heitzung mit erwärmter Luft etc. 2te Auflage 1824 v. Prof. Meisner.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś melodrama Żoko i komedja Guwerner.

Jordaki Kuparenko na krakow. przedm. pod Nrem 365 pokazywać będzie nowo wynaleziony instrument Buzuton.

Do dzisiejszéj gazety dołącza się Ner 42 Dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)